

Coś dziwnego dzieje się u wybrzeży Nowej Zelandii

29 grudnia 2019

Wielka plama ciepłej wody o powierzchni przekraczającej milion kilometrów kwadratowych została zaobserwowana niedaleko Nowej Zelandii. Naukowcy nie mają pewności pochodzenia zjawiska, jednak przypuszczają, że może mieć ono związek ze zwiększającą się emisją gazów cieplarnianych do atmosfery naszej planety.

Czegoś takiego nie zarejestrowano jeszcze nigdy. Naukowcy z kraju kiwi poinformowali w piątek, że na obszarze oceanu na wschód od Nowej Zelandii pojawiła temperatura wody wzrosła o 6 stopni w porównaniu z temperaturą wody otaczającej strefę.

Aby uzmysłowić skalę zjawiska opublikowali mapę przedstawiającą izotermy – strefa jawi się jako ciemnoczerwona plama obejmująca co najmniej milion kilometrów kwadratowych – obszar prawie 1,5 razy większy od Teksasu, czterokrotnie większy od Nowej Zelandii i trzykrotnie większy od Polski.

James Renwick, kierownik geografii, środowiska i nauk o ziemi na Victoria University w Wellington, powiedział, że skala wzrostu temperatury w pobliżu słabo zaludnionego archipelagu Wysp Chatham była niezwykła, jednak nie nastąpiła nagle – podwyższała się stopniowo się od kilku tygodni.

„To obecnie największa łata ponadprzeciętnego ocieplenia na naszej planecie. Zazwyczaj temperatury wynoszą tam około 15°C, w tej chwili oscylują około 20°C” – poinformował.

Co może być przyczyną takiego skoku? Renwick powiedział, że najbardziej prawdopodobny jest związek z rosnącą atmosferyczną emisją gazów cieplarnianych w wyniku działalności człowieka, jednak do intensyfikacji zjawiska mogły się przyczynić również inne warunki – występowanie silnego obszaru wysokiego ciśnienia i brak wiatru.

Niesamowite jest też skala zjawiska – jego wielkość i amplitudy. „Nierzadko widać plamy cieplejszej wody u Nowej Zelandii, ale ta różnica rzędu pięciu do sześciu stopni jest niezwykła” – powiedział Renwick.

Czym zatem jest to zjawisko? Prawdopodobnie antycyklohem – zachodzącym gdy masa powietrza ochładza się, kurczy i staje się bardziej gęsta, zwiększając ciężar atmosfery i ciśnienie powietrza na powierzchni wody.

Renwick powiedział, że gwałtowny wzrost temperatury oceanu w krótkim okresie może być trudny dla lokalnego życia morskiego, jeśli przeniknie on daleko w głąb akwenu. Organizmy żyjące w oceanach są mniej odporne na nagłe skoki temperatur, ponieważ w wodach takie zjawiska praktycznie się nie zdarzają, albo zachodzą tylko w rejonach aktywnych sejsmicznie.

Uczony zapewnił, że jego zespół będzie badać anomalię w najbliższych tygodniach, aby uzyskać lepszy wgląd w jego przyczynę i wpływ na lokalne środowisko. Dwa lata temu w regionie nastąpiła fala upałów, która spowodowała rekordowe lato w Nowej Zelandii, o ponad 3°C powyżej średniej, i doprowadziła do znalezienia tropikalnych ryb z Australii u wybrzeży kraju, takich które zwykły żyć na obszarach odległych o 3000 km.

Światowa Organizacja Meteorologiczna podała, że ostatnia dekada była prawie na pewno najgorętszą w historii dla lądów i oceanów. Morza również stały się bardziej kwaśne, ponieważ pochłonięły dwutlenek węgla z atmosfery.

Temperatury w latach 2010-2019 były o około 1,1°C wyższe niż średnia dla okresu przedindustrialnego. Wstępne szacunki rocznego stanu globalnego raportu klimatycznego WMO opublikowane na początku tego miesiąca mówią, że rok 2019 będzie prawdopodobnie drugim lub trzecim najcieplejszym od początku badań.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu